Opłata uiszczona rycz. | Tarnów, dnia 7 marca 1929 | Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 „ . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 10. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

Żołnierskie słowa a społeczeństwo.

Padły słowa żołnierskie. Silne, bez ogródek. Sejm, który w imię partyjnej wciąż polityki, w imię odwetowych zachcianek, kładzie rządowi kłody pod nogi, krytykuje budżet, oskarża ministra w rządzie najbardziej realnym i uczciwym musiał usłyszeć słowa prawdy.

I usłyszał o posłach, którzy za grosze publiczne pławili się w winie, usłyszał o klubach sejmowych, które swoją kasę napełniły rządowemi pieniądzmi.

Trzechletnia wprost tytaniczna praca obecnego rządu, która podniosła państwo z otchłani do mocarstwowej potęgi, czy znalazła w społeczeństwie jedynie taki oddźwięk, że reprezentacja narodu, posłowie chcą członka tego rządu oddać w stan oskarżenia?

I kto tu oskarża? Właśnie ci, których budżety były „wesołe“, właśnie ci, za których rządów na zarysowanych ścianach naszej państwowości poczęły się okazywać groźne zgłoski bliskiego upadku.

I jedno olbrzymie ukochanie ojczyzny i jedno przeogromne serce uratowało kraj od zagłady.

Marszałek pracował i milczał.

Milczał kiedy patrzał na wyrafinowaną politykę tych, których po palcach silnie uderzył, kiedy palce te łowiły w brudnej atmosferze kąski dla siebie. Milczał kiedy inni usiłowali owoce Jego pracy kalumniami zniweczyć. Milczał, bo wiedział że ogromna większość społeczeństwa rozumie Jego czyn i ze ślepą wiarą żołnierza idzie za swoim wodzem.

Ale kiedy rozwydżeni w swej bezkarności opozycjoniści nie z racji lecz z nienawiści wszystkiego co wielkie i czyste, szarpać poczęli to jedyne co za swoją pracę przeolbrzymią, uzyskali pierwsi pracownicy obecnego rządu, to jest imię czyste i bez skazy, ból wyrwał z tego serca, które tylko kochać umie okrzyk zgrozy, który zamienił się w straszliwe oskarżenie.

Aby zmniejszyć doniosłość 'wypowiedzianych słów Marszałka uderzyli w jęk wieczni hipokryci głosząc, że zabójcze są takie oskarżenia ministrów i posłów wobec zagranicy.

W jęk taki uderzyli ci, którzy nie wahali się ministra najuczciwszego rządu postawić w stan oskarżenia.

Hurra, patrjoci zobaczyli sądę, którą lekarz gotów jest w ropiącą ranę wcisnąć aby ciało uzdrowić i przerazili się operacji.

Zdrowy rozum Narodu jednak modli się aby operacja szczęśliwie się udała.

J. K.

Zebranie Związku Legjonistów w Tarnowie.

Odział związku legjonistów w Tarnowie zwołał na niedzielę 3 marca b. r. walne zgromadzenie, przy licznym udziale członków z Tarnowa i okolic, pod przewodnictwem prof. Szymańskiego. Przemówienia powitalne wygłosili: reprezentant federacji polskich związków obrońców ojczyzny oraz delegat okręgowego zarządu związku legjonistów, sekretarz Strojek, który następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat projektu B. B. W. R. w sprawie zmiany konstytucji. Po ożywionej dyskusji wybrano przez aklamację nowy zarząd z prezesem prof. Berszakiewiczem na czele. Wśród podniosłego nastroju uchwalono jednomyślnie następujące rezolucję: 1) walne zgromadzenie członków związku legjonistów w Tarnowie przesyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu oraz zapewnienia obywatelskiej współpracy w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego; 2) legjoniści miasta Tarnowa uchwalają jednogłośnie poprzeć w społeczeństwie akcję rządu Marszałka Piłsudskiego dla dobra państwa oraz poprzeć jaknajusilniej projekt zmiany konstytucji w myśl wniosku B. B. W. R.; 3) składając hołd budowniczemu nowej Polski, Marszałkowi Piłsudskiemu, legjoniści miasta Tarnowa ślubują solidarnie działać wszelkiemi siłami w kierunku mocarstwowego umocnienia państwa polskiego w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie mężów zaufania B. B. W. R. w Tarnowie.

W dniu 3. III. 1929 w południe odbyło się powiatowe zebranie mężów zaufania B. B. W. R. w sali Gwiazdy w Tarnowie.

W zebraniu wzięło udział bardzo wielu włościan i naczelników gmin tut. powiatu mimo b. silnego mrozu. Na zebranie przybyli przedstawiciele Partji Pracy z p. Dyczkiem na czele.

Poseł Jarosz w 1-dnogodzinnem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację w Sejmie, gdzie stronnictwa nawet takie jak Ch. D., Piast, Endecja łączą się z wrogami państwa t. j. z komunistami i mniejszościami, by zasłużonego państwu ministra postawić w stan oskarżenia, a właściwie by tylko tem rządowi dokuczyć.

Następnie przedstawił poseł Jarosz projekt nowej konstytucji.

Po referacie pos. Jarosza wywiązała się dyskusja nad koniecznością zmiany konstytucji jako też nad poszczególnymi paragrafami nowego projektu konstytucji, w której zabierali głos pp.: Czerwiec, Parlewicz, Piękos, Wodziński, Biedroń i wielu innych. Zebrani jednogłośnie uchwalili poprzeć projekt nowej konstytucji.

Następnie uchwalono hołd p. Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu, zaś Klubowi B. B. W. R. i posłowi Jaroszowi pełne votum zaufania.

Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

W poniedziałek 4 marca odbyło się zebranie obywatelskie, zwołane przez burmistrza dr. Kryplewskiego w celu wybrania komitetu obchodowego oraz omówienie programu uroczystości.

Po ogólnej dyskusji uzgodnionio następujący program: Dnia 18-go marca o godz. 8-mej wieczór capstrzyk przez ulice miasta.

Dnia 19 uroczyste nabożeństwo w katedrze i synagodze. Defilada wojsk, Przysposobienia wojskowego i Strzelca. Uroczysta akademja w Marzeniu, oraz wieczór urządza Stały Teatr Amatorski przedstawienie dla szerokich mas po cenach bardzo niskich. Odegrana będzie świetnie uscenizowana sztuka „Ułani Ks. Józefa“.

Komitet podzielono na 3 sekcje, sekcję pochodową, sekcję akademji i sekcje przedstawieniową. —a

Całkowite zlikwidowanie gniazda komunistycznego w województwie krakowskiem.

Policja śledcza w Tarnowie wpadła na trop bardzo ważnej placówki komunistycznej, która miała swoje gniazdo w Tarnowie a sieć jej wpływów sięgała aż do Warszawy. Udało się naszej policji zagarnąć notatki, które doprowadzały obok zlikwidowania szajki w Tarnowie, do bardzo ważnych aresztowań w Krakowie i Warszawie.

Mając na oku pewnych podejrzanych o komunizm młodzieńców, policja śledcza przyłapała członków komitetu Z. M. K. obradujących konspiracyjnie w mieszkaniu Wojciecha Błazika przy ulicy Matejki. Aresztowano Wojciecha Błazika, Nuchema Alstera, Blima Walda, Franciszka Wojnarskiego, Arona Wasserreicha, Władysława Wieczorka i Wincentego Rubica. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Nuchem Alster próbował filję Z. M. K. założyć na terenie fabryk w Świerczkowie, jednak to mu się nie udało.

Na podstawie znalezionych papierów policja aresztowała dalej członków Ż. M. K.: Chaima Rezenfelda, Pinkasa Jakóba, Salomona Klapholca, Bronisława Eisena, Rudkę Sperber, Mendla Holzmana, Hirszha Hochhausera, Władysława Szota, Marję Beer, Rozalję Seiden, Benziona Zuchera, i Jakóba Grünsteina.

Wszystkich wymienionych policja oddała

do dyspozycji sądom, pod zarzutem zbrodni głównej.

W związku z temi aresztowaniami dokonano śledztwa w Krakowie i aresztowano kilku najwybitniejszych członków Z. M. K. Aresztowania odbyły się również w Warszawie. Na podstawie dalszych dochodzeń aresztowała policja tarnowska Romana Reinfussa, ucznia VIII. kl. gimn. pod zarzutem agitacji komunistycznej na terenie szkół średnich. Reinfuss redagował i kolportował „Gazetę Uczniowską“ rozpowszechniającą tendencje wywrotowe.

Ze smutkiem musimy stwierdzić, że w ostatnich czasach komuniści zarzucają sieci na naszą młodzież szkolną. Trzeba wytężyć wszystkie siły, aby przeciwdziałać tej zgubnej agitacji. Tutaj powinni pedagodzy żmudnie popracować, aby dusze naszej młodzieży ubezpieczyć przed zgubnym wpływem wywrotowców, a że to jest rzeczą nie zbyt trudną niechaj świadczy fakt, że w pierwszym gimnazjum mimo usilnych starań nie udało się Z. M. K. uzyskać ani jednego zwolennika. To nie jest przypadek, to zasługa wychowawców. *K.*

W sprawie wyborów.

Sprawa przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej stanęła na martwym punkcie. Doszło do porozumienia z grupami żydowskiemi lecz socjaliści nie chcą brać udziału w wspólnej liście i postanowili przeciwstawić „liście burżuazyjnej“ swoją listę, mając słabą nadzieję, że w czwartym kole uzyskają większość.

Na Strusinie sprawa wyborów nie daje spać rozpolitykowanym obywatelom, którzy już puścili sieci intryg, aby na liście znaleźli się strusiniacy z klubu wzajemnej adoracji.

Podział mandatów wśród żydów sprawi również niemało trudności, gdyż aspiracji partyjnych jest wiele, znacznie więcej aniżeli mandatów. —a

Z Kasy Chorych.

Kiedy właściwie odbędą się wybory do Kasy Chorych? Konieczny jest w tej instytucji nowy zarząd, gdyż źle się tu dzieje. Administracja, kierowana pod kątem widzenia partyjnego jest zbyt kosztowna, zaś członkowie nie znajdują takiej opieki, jaka się należy pracownikowi w razie choroby. Wypadki zaniedbania wobec ubezpieczonych są tak częste, że już nawet robotnicy, należący do partji, okazują swoje niezadowolenie.

Onegdaj robotnik któremu zachorowała żona nie mógł w nocy znaleść lekarza kasowego, któryby zechciał udać się do chorej i musiał wziąść lekarza prywatnego. Zasiłki wypłaca kasa z wielkimi trudami.

Czas temu zaradzić. *K.*

Odznaczenia w Tarnowie.

Dyr. szkoły ogrodniczej p. Drewko został odznaczony złotym krzyżem zasługi za wybitną działalność około rolnictwa, z tego samego powodu srebrnym krzyżem odznaczony został inż. Derechowski, zaś bronzowe krzyże otrzymali rolnicy: pp. Rzepka, Kowalik, Myjkowski i pani Wróblewska. —a

Mróz a wodociągi.

W wielu domach mieszkańcy od tygodni nie domykają kurków wodociągowych aby woda nie zamarzała. Jest rzeczą naturalną, że przez to zużytkowanie wody znacznie wzrosło. Dziś kiedy mrozy zelżą, jest wskazanem, aby kurki szczelnie zamykać i nie marnować wody.

Z Czerwonego Krzyża.

Na odbytem w dniu 28 lutego b. r. Walnem Zgromadzeniu dokonano wyboru Władz Oddziału w następującym składzie:

Prezes Prok. Józef Jakubowski, zast. prezesa dr. Jan Zbiegniewicz, sekretarz dr. Józef Silbiger, skarbnik dyr. Józef Donnersberg, Boratyńska Zofja, dr. Eugenjusz Geisler, referent Gołkowski Bogumił, Kopffowa Stefanja, Lalicka Stefanja, X. Infułat dr. Mysor Władysław, Nowak Karol, dr. Waręda Maciej, mjr. Zakrzewski Ryszard. Komisja rewizyjna: Radca Zajączkowski Erazm, Leib Bernard, dyr. Machnicki Tadeusz.

Konieczne zarządzenia podczas odwilży.

Z dachów domów trzeba zmieść śnieg, aby nie spadał samowolnie, co może stać się niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego, pozatem śnieg tający na dachach psuje dachy i woda dostaje się do mieszkań. Bardzo groźnem niebezpieczeństwem są zamarznięte klozety, które w niektórych domach stworzyły ogromne gnojowiska. Podczas tajania wyleją się te nieczystości na podwórza, stając się groźnem niebezpieczeństwem dla zdrowia. Magistrat postanowił niebezpieczeństwu zapobiec, wysyłając robotników dla oczyszczenia w zagrożonych budynkach miejsc ustępowych. Każdy właściciel powinien zgłosić do Magistratu, jeżeli w jego domu zachodzi potrzeba czyszczenia miejsc ustępowych. Również trzeba pomyśleć o wywiezieniu śniegu z podwórza. Co się stanie jeśli słońce zaświeci i te nagromadzone góry śniegu poczną tajeć. Piwnice i mieszkania niżej położone będą zalane.

Czerwony Krzyż na wypadek powodzi.

Z Zarządu Tarnowskiego Oddziału P. C. K. otrzymujemy następujący komunikat:

Na skutek pisma Zarządu Głównego w Warszawie, Zarząd Oddziału miejscowego P. C. K. uchwalił wziąć czynny udział w akcji ratunkowej w razie powodzi, przygotowując stosownie do otrzymanych wskazówek z Zarządu Głównego punkty sanitarne, żywnościowe i opatrunkowe, a ponadto uchwalił przeznaczyć na ten cel z własnych funduszów kwotę **1000 zł.**

Celem skoordynowania pracy, wszedł Zarząd P. C. K. w porozumienie z powiatowym komitetem ratunkowym, w którym będzie reprezentowany przez swego prezesa.

Pożar w Apollo.

W sobotę w czasie wieczornego przedstawienia zajął się film w teatrze Apollo. Przytomność umysłu operatora przeszkodziła większej katastrofie, albowiem wyrzucił natychmiast większą ilość łatwo eksplodujących filmów z komórki.

Wśród publiczności powstała panika, jednak wkrótce przywrócono spokój. —a

W sprawie notatki »Dyrektor bije«.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w Nr. 9 naszego pisma, jakoby w jednym z tutejszych zakładów szkół średnich dyrektor z odnośnego zakładu miał uderzyć w twarz dwóch uczniów, odnieśliśmy się do komitetu rodzicielskiego danego zakładu o wyjaśnienie sprawy i na podstawie informacji tegoż komitetu po dokładnem zbadaniu przez tenże komitet danej sprawy możemy stwierdzić, że fakt taki w odnośnym zakładzie nie miał miejsca.

Na ekranie życia.

Więc znowu zimno, a wczoraj ludziom się zdawało, że wiosna się do nich smiała. Nieopatrzni nie pamiętali, że „w Kurjerku stojało“, że do maja będzie zima. Kupcy wiosennych kostjumów załamują ręce i nie płacą weksli a magistrat bankrutuje na wywozie śniegu. Co kilkaset wozów wywiezie, niebo mu figla płata i zaczyna padać na nowo.

Korzyści automobilizacji miast prowincjonalnych.

(Dokończenie)

Wreszcie ostatni punkt: aprowizacja i transporty.

Każdy kto widział jadące furmanki do miast, zauważyć musiał, że jest to rozpaczliwie nieekonomiczny sposób aprowizacji. Kolej tu oczywiście nie może wyręczyć, musi i może pomóc samochód — ale ten szczegół jest dla zarządu miast mniej ważny gdyż jest to kwestja może więcej prywatnej inicjatywy.

Pozostaje kwestja transportu artykułów potrzebnych zarządom miast, a więc kamień, cegła, piasek, drzewo, wapno, szuter, węgiel etc. Transporty te najszybciej i najwydatniej załatwia samochód. Wywóz śniegu nim przyjdzie odwilż. Gdy się weźmic pod uwagę, że samochód 5-tonowy z doczepkami i wywrotną skrzynią lekko i szybko może przewieść 10.000 kg. ładunku, oraz wyładować na miejscu w przeciągu paru minut i już jechać dalej po dalszy transport — to znów uderzy nadzwyczajna ekonomja w stosunku do pociągu konnego. Nawiasem dodajmy, że ogromnie ważną jest kwestja szybkiego wyładowywania. Przez skrócenie jej (wywrotna skrzynia, lub kram) zaoszczędzą się znaczny procent czasu i zmniejsza tę nieproduktywną część transportu, a tem samem zwiększa rentowność.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że bardzo rentownem jest większe przedsiębiorstwo przewożące towary w mieście lub na prowincję dla spedytorów, fabryk i składników. Zmniejsza koszta przedsiębiorców i pozwala na rozwinięcie się okolicznej produkcji.

Jak widać z powyższego samochód we wszystkich nieledwie dziedzinach życia społecznego odgrywać może pierwszorzędną rolę przez zmniejszenie wydatków i ogólne podniesienie miasta. Wydatek poniesiony przez zakup samochodu wielokrotnie się wraca nietylko nabywcy, lecz przynosi korzyści miastu, mieszkańcom i wielu przedsiębiorstwom.

Reasumując — automobilozowanie miast jest nakazem chwili i miasto, która je wcześniej przeprowadzi, tem więcej zyskuje.

Z bezpośrednich skutków automobilizacji trzeba wymienić: mieszkańcy oswajają się z samochodem, zaczynają go uważać za rzecz naturalną i konieczną, sami zakupują, powstają warsztaty, kupcy zaczynają prowadzić artykuły samochodowe, oliwa, benzyna, gumy, żarówki, ładowanie akumulatorów. Lakiernicy, tapicery, karosjerzy, szklarze, etc. wszyscy otrzymują nowe źródła zarobku.

Życie zaczyna się toczyć szybszem tempem, obrót towarowy, produkcja i dostatek się zwiększa. Magistrat otrzymuje większe wpływy, zaoszczędza na wydatkach.

Na zakończenie parę słów o różnych samochodach użyteczności publicznej:

Omnibusy: bywają zamknięte i otwarte do celów wycieczkowych, lub kombinowane. Z jednem wejściem, by 1 człowiek mógł i prowadzić i sprzedawać bilety, w dużych miastach — piętrowe.

Beczkowozy służą do skrapiania ulic i mogą być zaopatrzone w pompę pożarną, by również służyć do gaszenia ognia.

Zbiornik można zdejmować, a nałożyć skrzynię i używać do przewożenia ciężarów. Beczkowozy zaopatrzone w obracającą się szczotkę walcową służą do oczyszczania ulic. Z przodu można umieszczać pług do zgarniania śniegu.

Wozy do wywożenia śmieci są najrozmaitszej konstrukcji — zwykłe, do których z jakiegokolwiek naczynia można wsypywać śmieci, mogą być tak skonstruowane, że wierzch jest podzielony na klapy otwierające się pod naciskiem opartego wiadra — i same się potem zamykają, a więc minimum kurzu dostaje się na zewnątrz. Skrzynia wywrotna wysypuje śmieci prędko, zaoszczędzając na czasie. Inne wymagają specjalnego kształtu naczyń i te pracują kompletnie kurzoszczelnie. Przy pierwszych wozach można zdjąć wierzch i używać pozostałej skrzyni do przewożenia towaru, lub śniegu.

Pożarnych samochobów jest b. dużo odmian. Jedne służą tylko do przewożenia rekwizytów, drabin i ludzi, inne mają pompy, miejsce dla strażaków i rekwizyty. Drabina samochodowa jest poruszona motorem, ma automatycznie działające zabezpieczenie przeciwko przewróceniu i oddaje nieocenione usługi, ale już w większych miastach. Najkosztowniejsze, a zarazem najbardziej uniwersalne są wozy pożarne zaopatrzone w pompę, miejsce dla strażaków, rekwizyta i dźwigające wysuwalną 2 kołową drabinę.

Samochody ciężarowe zaopatrzone bywają w urządzenia do przechylania skrzyni na boki, lub w kran do szybkiego ładowania towarów umieszczony tuż za budką kierowcy. Do przewożenia długich drzew używa się normalnych ciężarówek z 2-kołową doczepką z tyłu. Do przewożenia płynów palnych, jak nafty, benzyny, etc. służą specjalne beczkowozy, zaopatrzone w tanki z urządzeniami przeciwwybuchowemi.

Lewandowski.

Ugoda wyborcza zamarzła również, gdyż socjaliści chcą wszystkie swoje wielkości umieścić na Ratuszu, a Ratusz to nie Kasa Chorych i niema tyle miejsc wolnych.

Opowiadają, że pewien robotnik mając dotkliwy ból zębów poszedł do kasy i tam po długich dniach czekania podłubano mu nieco w zębie, odkładając dalszą robotę na tygodnie, po tej długiej przerwie znowu poczęli dłubać i ponownie urządzono długą przerwę. Jeżeli robotnik ten długo będzie żył, ma nadzieję, że ząb będzie zabląbowany przez tarnowską Kasę chorych.

Radzę przechodniom ulicy Wałowej uważać na głowy lub zaasekurować się, gdyż śnieg i lód, które spadają z dachów stają się groźnym niebezpieczeństwem dla przechodniów. Pewna pani, która dostała taki pocisk z góry, udała się do właściciela domu ze skargą.

„A cóż pani myśli odpowiedział kumoter, czy ja będę za panią głowę nadstawiał?“

Do referenta spraw paszportowych zgłosiła się pani X. z prośbą o wydanie paszportu do Włoch.

„Pocóż pani wyjeżdża do Włoch!“ pyta urzędnik.

„Ja mam delikatne zdrowie, mróz już weszedł mi do duszy, jak tu zostanę to umrę“.

„Ale w Italji jest także zimno — odpowiada urzędnik“.

„Ale tam są płomienni ludzie“.

Jak się nam zdaje nie dostała biedusia przepustki do „płomiennych ludzi“.

Naprzykład co można zgubić.

Jest do odebrania: kapelusz damski zgubiony na schodach ratusza, portmonetka i w niej dwa kwity lombardowe, różowe kombineski zgubione na stacji kolojowej, niebieskie podwiązki pozostawione na ławce w ogrodzie Strzeleckim, ordery (kotyljonowe) znalezione w cukierni Chorzów, list znaleziony pod oknami więzienia, dziecko znalezione na ulicy Matejki (to ostatnie do odebrania w Żłóbku). J. K.

Z teatru i sztuki.

Rewja artystyczno-humorystyczna.

W sobotę odbył się w sali Kasyna wieczór artystyczny urządzony przez grono pań z panią dyr. Szypuliną na czele, na dochód żłóbka przy lecznicy dla dzieci.

Wieczór udał się świetnie. Wszystkie części bogatego programu doskonale przygotowane, dały licznie zebranej publiczności z jednej strony dużo artystycznych emocji, z drugiej wiele wesela.

Żywe portrety były niezawodnie największą atrakcją wieczoru. Bo też oglądaliśmy portrety prześliczne.

Pani dyr. Hanauskowa jako Mstr. Sidons, p. hr. Wodzicka jako Nokturn, p. inż. Letschcrowa jako dama z przed stu lat, p. rotm. Michałowska jako Markiza Pompadour panna Marguliesówna jako Alt Wien, p. kom. Munkowa jako Vigée Lebrun dały nam złudzenie przepysznych portretów z bogatej galerji. Śliczną panną młodą była p. pułk. Matarewiczowa, Bambino w interpretacji p. A. Wodzickiej było przemiłe, p. J. Kopfówna jako „Stałość męska“ mogła męskie serca uczynić niestałemi.

Portrety te ilustrował pięknemi słowami p. mgr. Skowroński, akompanjował p. dr. Szypuła.

Niestety nie usłyszeliśmy z powodu niedyspozycji śpiewu p. rotm. Skarbek-Michałowskiej.

Skecze dzięki humorowi i dobrej grze pani Okoniowej, p. Stefana Wodzickiego, Romana Skowrońskiego udały się świetnie.

Wieczór zakończyły aktualne krakowiaki tarnowskie.

Akademja ku czci Kasprowicza.

W niedzielę dnia 3 marca odbyła się o godz. 11-tej w sali Marzenia uroczysta akademja ku czci Kasprowicza.

Słowo wstępne wypowiedział dr. Mieczysław Rozwadowski, omawiając twórczość tego wielkiego piewcy i stosunek Jego twórczości do człowieka.

Ślicznie jak zwykle recytował Mgt. Roman Skowroński.

Kwartet smyczkowy uczniów seminarjum nauczycielskiego odegrał z dużą brawurą kilka pieśni. Poranek zakończył doskonały chór, który w kilku pieśnach wykazał, co dobry pedagog z materjału dyletanckiego wydobyć może.

Ze Stałego Teatru amatorskiego.

W niedzielę odegrał Stały Teatr Amatorski w sali Sokoła komedję w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Zanim damy obszerną recenzje stwierdzamy, że inscenizacja i reżyserja dała nam świetny spektakl. Zaś gra pp. Stelmachowej, Markówny, Kopfowej, oraz pp. Nowaka, Stelmacha i Znamirowskiego, kazały nam zapomnieć, że jesteśmy na przedstawieniu amatorskiem.

Z chwilą rozwoju Stałego Teatru Amatorskiego zwracamy się do naszych ojców miasta, aby pomyśleli nad stworzeniem budynku teatralnego. Sceny, na której tak trupy objazdowe jak i nasz teatr Amatorski grywać muszą, nie można nazwać teatrem.

Mamy zdaje się jakowyś fundusz teatralny, do którego należy dom na ulicy Krakowskiej. Nic nigdy o tym funduszu nie słyszymy.

Stworzenie budynku teatralnego powinno być punktem honoru naszych ojców miasta. —a

Z marcowej kadencji Przysięgłych.

1.

Pierwszy proces anarchistyczny w Polsce.

W ponurej sali Sądu Powiatowego zajęli miejsca sędziowie przysięgli. Dwunastu przedstawicieli społeczeństwa ma sądzić sprawę przeciwko temu, który wystąpił przeciwko ładowi społecznemu, w którego ideologji słowo burzyć, zastępuje chęć budowy w umysłowości ogółu.

Na ławie oskarżonych zasiada Jakób Fliek, false Umiński, pseudonim Janek, dwudziestoletni młodzieniec, którego życie lub źli towarzysze zaprowadzili na manowce buntu wobec obecnego stanu rzeczy.

W swej niedowarzonej głowie wytworzył sobie zamęt pojęć, chcąc burzyć kościoły i druzgotać ustroje państwowe, kasować rządy i parlamenty, lecz nie umiał na gruzach teraźniejszości budować nic realnego na przyszłość.

Jakób Fliek korespondował z wywrotowcami w kraju i zagranicą, abonował anarchistyczne pismo i je rozpowszechniał, z powodu czego został oskarżony z § 58 b. c. i 59 C. U. K.

Będąc w więzieniu potrafił przemycić list do sądu, w którym anonimowo dowodzi, jakoby ktoś inny rozpowszechniał zabronione pisma, on zaś Fliek, jest niewinny. Rzeczoznawcy dr. Zupnik i dr. Król ustalili jednak, że pismo na rozsyłanych pismach i pismo listu anonimowego jest identyczne z pismem oskarżonego.

Bardzo obciążające dla oskarżonego są listy, jakie pisał do swej przyjaciółki Laji Unger. Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu orzeczeń znawców sądowych, z którymi bardzo długo polemizuje obrońca dr. Merc. zabiera głos komisarz P. P. Unsig jako znawca polityczny, dając nam poznać w treściwym przemówieniu teorję anarchizmu i czem się różni od syndykalizmu i komunizmu. Przewodniczący trybunału s. s. o. Kawęcki zresumował w poważnem przemówieniu cały materjał dowodowy, wzywając sędziów przysięgłych do wydania werdyktu sprawiedliwego.

Oskarżał prok. dr. Spólnik, wykazując jak ciężką jest zbrodnia oskarżonego i jak niebezpieczną staje się ta agitacja wywrotowa takich jedynostek dla społeczeństwa i dlatego domagał się surowego ukarania oskarżonego.

Dr. Fensterblau z Krakowa starał się w swoim przemówieniu z jednej strony wykazać że anarchizm nie jest ideą niebezpieczną i zawiera pierwiastki ludzkie i szlachetne, z drugiej strony usiłował obwinionego przedstawić jako życiowego altruistę, nie mającego nic z ideą wywrotową wspólnego.

Poczem udała się ława przysięgłych na naradę, po której przeczytano werdykt zatwierdzający 12 głosami pytanie Trybunału w kierunku winy oskarżonego. O godzinie piątej rano ogłosił przewodniczący wyrok, zasądzający Jakóba Flieka na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i przy zastosowaniu amnestji do połowy kary.

Skład Trybunału tworzyli obok przewodniczącego Kawęckiego s. s. o. Siedlecki i s. s. o. Hołowczak.

Liczni słuchacze wytrzymali aż do samego rana oczekując z niecierpliwością werdyktu.

Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni namysłu w prawie odwołania.

Podpalenie.

Przed sądem przysięgłych stanął w sobotę 2/III 1929 Kazimierz Jasiak z Tarnowa oskarżony o zbrodnię podpalenia, gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki i przez naruszenie miru domowego.

Po całodziennej rozprawie przysięgli 12-tu głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni podpalenia a zatwierdzili pytanie główne o dalsze zbrodnie 12 głosami. Na mocy tego werdyktu ławy przysięgłych Trybunał zasądził oskarżonego na ciężkie więzienie przez 11 miesięcy obostrzone 1 twardem łożem i postem co 14 dni.

Przewodniczył radca Szklarzewicz, oskarżali radca Błotnicki i radca dr. Glanz. Oskarżonego bronił adw. dr. Zaremba.

Podpalenie.

W 3 dzień kadencji przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw podpalaczowi własnego domu Piotrowi Madryle liczącemu 55 lat, który z rozpaczy, że krewniacy z domu nie chcą się usunąć i on niema własnego kąta, domostwo podpalił.

Do winy odrazu na posterunku przyznał się i zeznanie swoje na rozprawie potwierdził.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. radca Kuśnierz, oskarżał prok. Patroński, bronił dr. Michał Skowroński.

Przeprowadzona rozprawa wykazała tragedję życia Piotra Madryły, który w własnej chacie nie miał miejsca dla siebie.

Po oskarżeniu prokuratora zabrał głos dr. Michał Skowroński i w świetnem przemówieniu przesunął przed ławą przysięgłych obraz martyrologji dzisiejszego człowieka.

Przysięgli po naradzie zaprzeczyli 9 głosami winę oskarżonego. Trybunał wydał wyrok uniewinniający. Oskarżony został natychmiast wypuszczony na wolność.

4 dzień rozpraw kadencji przysięgłych.
Proces przeciw komunistom.

Dawid Haskel Flaumenhaft, Haskel Lichtblau, Irena Weizenberg i Regina Weimanówna siedzą na ławie oskarżonych, mając odpowiadać za zbrodnię zdrady głównej. Wszyscy należeli do związków komunistycznych, rozszerzali idee wywrotowe przez malowanie napisów i rozlepianie plakatów komunistycznych. Również utrzymywali korespondencje z komunistami w innych miastach.

Przeprowadzona rozprawa stwierdziła winę wszystkich oskarżonych również rzeczoznawca grafolog wydał orzeczenie obciążające.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos p. prokurator Spólnik, który podniósł że my, jako państwo, graniczące z Bolszewją, nie możemy obojętnie patrzeć na działalność wywrotową komunistów. Stwierdził, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonych, więc prosi o surowe ukaranie wszystkich podsądnych.

Obrońca dr. Merz polemizował z wywodami p. prokuratora, poczem w świetnem przemówieniu starał się dr. Kleinberger tak winę oskarżonych zmniejszyć, jako i nicość ich poczynań uwypuklić.

Po rzeczowym przemówieniu prezesa dr. Geislera udali się przysięgli na naradę, poczem zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku winy zbrodni zdrady głównej przeciw Lichtblauowi Dawidowi, Flaumenhaftowi i Irenie Weisenberg, zaś 10 głosami przeciw Reginie Weiman. Trybunał, w skład którego wchodzili prócz przewodniczącego dr. Geislera, dr. Jeżower i s. s. o. Kapa wydali na podstawie werdyktu przysięgłych wyrok zasądzający Dawida Chaskla Flaumenhafta, Ch. Lichtblaua i Irenę Weisenberg na 4 lata ciężkiego więzienia, Reginę Weinman na 3 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawa toczyła się do 1-szej w nocy przy szczelnie zapełnionej sali. K.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. K. Nowy Sącz, Salomon Herbach ur. w roku 1900.

Ze Związku Właścicieli Realności.

W sobotę odbyło się zebranie Zarządu Związku Właścicieli Realności na którym jednogłośnie wybrano prezesem p. inż. Okonia.

Lokal Związku znajduje się na Przecznicy Chyszowskiej 6. w domu p. inż. Vayhingera I. p.

Porad dla członków udziela się codziennie od 5—6 po południu w lokalu Związku.

Kronika.

W DNIU 24.II. 1929 około 18 ej zostało podrzucone dziecko płci żeńskiej liczące około 2 miesiące na korytarzu kamienicy przy ul. Matejki Nr. 964, przez niewiadomego dotychczas sprawcę. Podrzucone dziecko oddano do żłóbka miejskiego w Tarnowie, a za matką poszukuje policja. O ileby ktoś z P. T. publiczności wiedział coś o matce, należy powiadomić o tem policję tarnowską.

DNIA 26.III 1929 znany złodziej Antoni Jarek z Tarnowa usiłował okraść Stanisława Pietraszewskiego z Pilzna na Rynku w Tarnowie, wyciągnął mu portwel z kieszeni, co jednak poszkodowany zauważył i kradzież udaremnił a Jarek oburzony z tego powodu pobił go lekko po twarzy. Sprawę usiłowanej kradzieży i pobicia skierowane na drogę sądową.

DNIA 28.II 1929 funkcjonarjusze P. P. przytrzymali na pl. św. Ducha w Tarnowie Józefa Prygę i Antoniego Jarka z Tarnowa w chwili gdy ci sprzedali poduszkę pochodzącą z kradzieży na szkodę Natana Gewürza z Tarnowa zamieszkałego przy ul. Lwowskiej, któremu skradli dnia 25.II z niezamkniętego mieszkania 2 pierzyny i poduszkę wartości około 300 zł. Sprawę skierowano na drogę sądową karną.

DNIA I.III 1929 został przytrzymany znany złodziej Jan Milak z Tarnowa za kradzież gotówki w kwocie 9 złotych, które skradł w czasie targu Annie Czyżyńskiej z Tarnowa.

DNIA 15.II. 1929 r. skradła Antonina Koziol z Zawady pow. Tarnów, z kieszeni kożucha na rynku w Tarnowie, na szkodę Agnieszki Uniłowskiej z Tarnowa, gotówkę w kwocie 87 zł. 50 gr. poczem zbiegła lecz została dnia 22.II przez poszkodowaną rozpoznana. Aresztowana odpowie za kradzież przed sądem.

PODZIĘKOWANIE.

Imieniem Komitetu „Żłóbka“ dla dzieci w Tarnowie mamy zaszczyt podziękować wszystkim J. W. Paniom i Panom, którzy brali udział w Rewji dnia 2 marca, za łaskawy współudział.

Również dziękujemy firmom Uwiery i Katza w Tarnowie za bezinteresowne wypożyczenie draperji i kotar i materji do urządzenia sceny.

Czysty dochód z wieczoru wynosi 400 zł.

Wanda Szypulina. Hennryka Marossauriowa

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni Z. Styrny w Tarnowie.